

Marek Stachowski
Uniwersytet Jagielloński, Kraków

TEORIA AŁTAJSKA

Spis treści: 1. Ph.J. Strahlenberg, czyli przygrywka; 2. G.J. Ramstedt i właściwe początki; 3. Rotacyzm, zetacyzm, lambdaizm, sygmacyzm; 4. Poppe – przypadki życia i los gramatyki; 5. Sir Gerarda szokujące odkrycie; 6. Inne problemy; 7. Uwiad i zabójcze reanimacje; 8. Słowo na koniec i spojrzenie w (światłą) przyszłość; Literatura; Summary.

1. Ph.J. Strahlenberg, czyli przygrywka

O teorii ałtajskiej zwykle zaczyna się mówić od przedstawienia postaci Philipa Johana Tabberta (1676 [?1677]–1747), szwedzkiego oficera, który za męstwo wojenne otrzymał szlachectwo i nazwisko rodowe Stralenberg. Wydając w 1730 r. swoje przełomowe dzieło *Das nord- und ostliche Theil von Europa und Asia*¹ zniemczył pisownię swych imion i nowego nazwiska na Philipp Johann von Strahlenberg (zob. Krueger 1975: 11, przyp. 5)². Z dzieła tego uczona Europa po raz pierwszy dowiedziała się o podobieństwie pomiędzy niektórymi językami syberyjskimi i o możliwości pokrewieństwa genetycznego między nimi, które to pokrewieństwo dziś określilibyśmy mianem teorii uralo-ałtajskiej, tj. tezy, że języki uralskie i ałtajskie wywodzą się ze wspólnego przodka.

1 Podkreślić na tym miejscu wypada, że postaci *ostlich*, *Theil* i *Asia* są poprawne w XVIII-wiecznej niemczyźnie, nie wynikają z błędów drukarskich i nie wymagają poprawiania na *östlich*, *Teil* i *Asien*.

2 Najlepszą i najpełniejszą biografię Strahlenberga napisał Michael Knüppel; niestety od kilku lat jest ona wciąż „w druku”, choć nie z winy autora.

Życie Strahlenberga³, jego badania na Syberii w czasie pobytu tam w niewoli rosyjskiej, treść i znaczenie jego dzieła, a także dawne reakcje nań oraz współczesne dyskusje i jego oceny w środowisku językoznawczym – wszystko to są rzeczy ogromnie zajmujące i niewątpliwie warte bliższego przedstawienia⁴, ale tu musimy je pominąć, gdyż zajęłyby zbyt wiele miejsca, a w gruncie rzeczy stanowią one w pewnym sensie jedynie prehistorię teorii ąłtajskiej. Strahlenberg rzucił myśl, która jednak wykiełkowała w teorię naukową już nie pod jego okiem. O tym, dlaczego człon uralski i człon ąłtajski z czasem się rozstały i w jakim sensie dziś do siebie czasem nawiązują, także już pisano (Stachowski 2008). Skoro więc dzieło Strahlenberga było tylko „pierwszym początkiem”, ale nie wpłynęło bezpośrednio na kształt XX-wiecznej ąłtaistyki, przejdźmy od razu do innego Szweda, a właściwie Finnoszweda, którego na pewno słusznie uznaje się za twórcę ąłtaistyki w sensie nowoczesnej teorii językoznawczej.

2. G.J. Ramstedt i właściwe początki

Gustaf John⁵ Ramstedt (1873–1950) rozpoczął swą karierę filologiczną od studiów ugrofennistycznych w Helsinkach i także jego pierwsza ekspedycja (1898) zaowocowała pracą z tego zakresu (Ramstedt 1902a). Ekspedycja ta nie skończyła się na pobycie wśród Czeremisów, gdyż Ramstedt przejechał od nich do Kazania, gdzie spotkał się z Nikołajem F. Katanowem (1862–1922), turkologiem rosyjskim, pochodzącym z chakaskiego plemienia Sagajów. Spotkanie to miało zasadnicze znaczenie dla Ramstedta, który planował zająć się bliżej językami turkijskimi, ale zorientowawszy się w ogromie materiałów zebranych przez Katanowa w trakcie badań terenowych, odstąpił od swego dotychczasowego zamiaru i postanowił skupić się na słabiej poznanych językach mongolskich. Wyruszył więc w dalszą podróż na wschód i po trzech tygodniach do-

3 Postać zniemczona *Strahlenberg* przyjęła się na tyle, że dziś pojawia się jako jedyna również w kontekstach „pozaautorskich”. Czasem spotyka się też zapis *Stra(h)lenberg*, natomiast bardzo rzadko postać oryginalną *Stralenberg* (tak np. w Krueger 1975). Posługiwanie się postacią z *-h-* wydaje się tym zasadniejsze, iż sam Philip Johan podpisywał się nią nieraz w listach, nawet tych pisanych po szwedzku.

4 Ze smutkiem trzeba stwierdzić, że językoznawstwo w Polsce nie dysponuje ani jednym czasopiśmie poświęconym wyłącznie fachowemu i krytycznemu (tj. wyzbytemu jubileuszowych skłonności apologetycznych) prezentowaniu historii językoznawstwa, językoznawców i szkół językoznawczych. Brak również regularnych publikacji książkowych w tym zakresie. Sytuacja ta odbiega od dorobku językoznawstwa poza Polską. Wystarczy tu – aby nie wychodzić poza Skandynawię – wspomnieć, że w krajach nordyckich doktoranci filologiczni zdają egzamin z historii językoznawstwa, powstał dla nich podręcznik (Hovdhaugen et al. 2000), odbywają się konferencje na ten temat (zob. np. Henriksen et al. 1996) i wydawane są serie fachowych opracowań historii poszczególnych nauk, w tym filologicznych (zob. np. Aalto 1971, Korhonen 1986).

5 Wym. [iɔn], nie [ʒɔn].

tarł w dniu 12 grudnia 1898 r. do Urgi (Halén 1998: 36)⁶. Tak rozpoczęła się pierwsza z szeregu ekspedycji Ramstedta do Mongołów⁷. Zdawać się mogło, że stanie się on po prostu jednym z nielicznych podówcza mongolistów. Tym bardziej że badania nad językami mongolskimi wciągnęły go bardzo szybko i już w 1902 r. – równocześnie ze wspomnianą wyżej monografią czeremiską – ukazał się jego pierwszy artykuł mongolistyczny (Ramstedt 1902b), a w rok później dwie dalsze prace: 141-stronicowa rozprawa o koniugacji mongolskiej (Ramstedt 1903a) i 55-stronicowe studium z mongolskiej fonetyki porównawczej (Ramstedt 1903b) – obie te prace cytuje się w mongolistyce i dziś jeszcze.

Orientacja w językach turkijskich, którymi wszak zamierzał się nawet zająć na stałe⁸, i własne badania mongolistyczne musiały zwrócić uwagę Ramstedta na zachodzące między obiema tymi grupami językowymi podobieństwa. Zestawienie danych turkijsko-mongolskich z danymi języków tunguskich⁹ (którymi się zresztą zajmował najmniej) nakierowało go na znaną w Europie od 1730 r. myśl, że wszystkie te trzy grupy wywodzą się z jednego prajęzyka. Pierwszy artykuł o zabarwieniu ogólnoałtajskim ukaże się już w 1907 r., ale regularnie pisać o ałtaistyce będzie Ramstedt dopiero od 1912 r. Ważniejsze jest jednak co innego: Przed 1912 r. Ramstedt odnosił się dość sceptycznie do koncepcji związków genetycznych. Jeszcze w 1903 r. pisał

-
- 6 W trzy miesiące później, w marcu 1899 r. donosił Ramstedt w liście, że potrafi już swobodnie czytać, a nawet samemu pisać w języku piśmiennomongolskim (Halén 1998: 38). Tempo to może szokować i wydawać się niewiarygodnym (choć błędnie w porównaniu z tempem M. A. Castréna – o jego podróżach zob. Korhonen 1986: 50–66, a także sfabularyzowaną opowieść: Murawjow 1961), ale trzeba pamiętać, że w tamtym czasie oprócz dwóch języków ojczystych: szwedzkiego i fińskiego znał on już biernie grekę, łacinę, arabski, hebrajski i sanskryt, a czynnie angielski, niemiecki, francuski, rosyjski, węgierski i esperanto (był zapalonym esperantystą), zob. Poppe 1965: 83, Halén 1998: 9–15. Z taką wiedzą wyjściową nauczenie się biernie języka piśmiennomongolskiego w trzy miesiące, choć na pewno nie dla każdego osiągalne, wydaje się jednak całkiem możliwe. Dla pełnego obrazu dodajmy, że Ramstedt już wtedy interesował się nieco językiem japońskim, a z czasem będzie się też uczył koreańskiego.
- 7 Ówczesne ekspedycje były niewątpliwie znacznie bardziej wyczerpujące niż dzisiejsze. Tu tylko jeden przykład: Jadąc w kwietniu 1904 r. na swą kolejną wyprawę, Ramstedt spotkał się po drodze w Petersburgu z mongolista rosyjskim, Andriejem D. Rudniewem (1878–1958), który podarował Ramstedtowi wieczne pióro, sprawiając mu tym wielką radość, gdyż dotąd podróżując po Mongolii pieszo, konno czy na osle Ramstedt musiał wozić z sobą kałamarz z piórem maczanym, aby móc robić notatki (Halén 1998: 105).
- 8 Jak wynika z bibliografii Ramstedta (Halén 1998: 344), czystej turkologii poświęcił on w sumie zaledwie 12 artykułów.
- 9 Przymiotnik *tunguski* może się odnosić zarówno do całej rodziny tunguskiej (nazywanej też czasem *tunguzo-mandżurską* lub rzadziej *mandżu-tunguską*), jak i do tzw. Tunguzów właściwych, tj. Ewenków. Zgodnie z coraz powszechniejszą praktyką wyrażenie *język tunguski* odnoszę tu do dowolnego języka rodziny tunguskiej (a *Tunguzi* do dowolnego narodu w tej rodzinie), natomiast język Ewenków nazywam *ewenkijskim* (= ewk.). Nie używam natomiast w ogóle określenia *Tunguzi właściwi*. Bliski im naród *Ewenów* czyli *Lamutów* nazywam, żeby oszczędzić czytelnikowi ewentualnej pomyłki, zawsze *Lamutami*, nie *Ewenami*, a ich język zawsze *lamuckim* (= lam.), nie *eweńskim*. O pochodzeniu nazwy *Tunguz* zob. Helimski/Janhunen 1990.

wprawdzie, że nie mógł nie zestawiać form turkijskich z mongolskimi ze względu na ich podobieństwo:

Ich habe aber bei den grossen übereinstimmungen, die sich gefunden, nicht anders verfahren können, trotz des skeptischen standpunktes, den ich gegen «ursprachen» und «urgemeinschaft» überhaupt einnehme. [...] Wenn die hochasiatischen nomadenvölker [...] jahrtausende hindurch zusammen gelebt und gestritten und [...] z.b. 99% lehnwörter hin und wieder aufgenommen, ist das schon eine «ursprache»? (Ramstedt 1903a: VII),

jednak początkowo był skłonny dostrzegane zgodności objaśniać raczej arealnie niż genetycznie, a nawet, jak wynika z cytatu, rozważać arealną interpretację terminu *prajęzyk*¹⁰. Natomiast parę lat później, w swojej następnej publikacji napisze wprost: „[d]as türkische und das mit ihm verwandte mongolische [...]” (Ramstedt 1912: 1). Jako że nie ma podstaw przypuszczać, że w 1912 r. przez *verwandt* rozumiał on coś innego niż ‘pokrewny genetycznie’, można przyjąć, że w ciągu owych kilku lat dokonała się w poglądach Ramstedta zmiana i nastawienie arealne przekształciło się w genetyczne.

Równocześnie, pomiędzy ekspedycjami, Ramstedt prowadzi w Helsinkach wykłady o rozmaitych aspektach czy to poszczególnych języków turkijskich i mongolskich, czy też o zagadnieniach ogólnoałtajskich (do skromnej pensji dorabiając wygłaszanymi w różnych miejscowościach Finlandii odczytami o esperanto lub o abstynencji od alkoholu).

Nie sposób powiedzieć, od której konkretnie z jego prac należy liczyć powstanie naukowego językoznawstwa ałtajskiego. Raczej można by wydzielić w twórczości Ramstedta pewne okresy, ale zanim powiemy o tym bliżej, musimy wspomnieć o jego zaangażowaniu politycznym.

Kiedy w 1894 r. w Finlandii powstała Partia Młodofińska (fiń. *Nuorsuomalainen Puolue*), Ramstedt włączył się w jej działalność, wygłaszając odczyty na różne tematy. Przemawiając po raz pierwszy w życiu na spotkaniu partyjnym w 1906 r., nie myślał zapewne o karierze politycznej. A kiedy jako 22-letni młodzieniec przeczytał w dniu

¹⁰ Ta myśl nie miała szczęścia w badaniach. Sam Ramstedt porzucił ją tak szybko, że *de facto* nie zdążyła zaistnieć w umysłach innych badaczy jako poważna propozycja. Na takim arealnym właściwie stanowisku stanął pół wieku później Władysław Kotwicz (1872–1944; o jego życiu zob. Lewicki 1953; Tulisow 1986), ale że napisał o tym po polsku (Kotwicz 1951: 313), to ani ta, ani inne myśli w tej pracy wyłożone – mimo (nieco niekompletnego) przekładu na język rosyjski – nie rozpowszechniły się w świecie (zob. Stachowski 2008: 170). Z jednej strony należy tego być może żałować, gdyż byłoby to rozwiązanie godzące podejście arealne z genetycznym; z drugiej jednak strony trzeba pamiętać, że

[t]he much-discussed notion of «contact kinship», or «areal affinity», is [...] a mere phantom. Even in the case of the most intensive areal interactions (Romano-Germania, the Balkans, Volga-Kama, Upper Yenisei, India the Sino-Thai region, aboriginal Australia) the convergency processes result only in far-reaching typological similarities and in abundant borrowings in non-basic vocabulary. A *Sprachbund* producing an outcome similar to the outcome of direct [...] kinship [...] has never been attested (Helimski 2000: 495),

co jest w zasadzie odpowiedzią na zacytowane tu pytanie Ramstedta.

1 stycznia (!) 1895 r. dwieście stron *Principien der Sprachgeschichte* Hermanna Paula (Halén 1998: 12), a przyjaciele w tym samym roku prosił o kupienie mu jakiejś gramatyki japońskiej, nie domyślał się jeszcze, że przyjdzie czas, kiedy będzie ten język słyszeć codziennie i kiedy będzie do jego materiału odnosić zasady, których nauczył się z *Principien* Paula. Jedno i drugie stało się rzeczywistością, gdy w końcu 1919 r. Ramstedt wyruszył w 6-tygodniową podróż do Japonii jako ambasador nowo powstałego państwa fińskiego.

Dziesięć następnych lat spędzi Ramstedt w Tokio, gdzie nie tylko będzie ćwiczył praktyczną znajomość języka japońskiego, ale wykorzystując obecność wielu Koreańczyków w Japonii, znajdzie sobie studenta Koreańczyka, który będzie mu w latach 1924–1926 dawał trzy lekcje koreańskiego tygodniowo (Ramstedt 1939: III; Halén 1998: 243). Dzięki tym lekcjom Ramstedt nabrał z czasem przekonania, że również język koreański należy do rodziny ałtajskiej. Pierwszym naukowym owocem lekcji był artykuł, wydany najpierw po japońsku w 1926 r., a w dwa lata potem po angielsku (Ramstedt 1928), gdzie po raz pierwszy wyłożony został pogląd na genetyczną przynależność języka koreańskiego do rodziny ałtajskiej.

Trudno byłoby rozstrzygnąć, które z prac Ramstedta są najważniejsze¹¹. Spośród książek wydanych za jego życia należałoby chyba wyróżnić (podówczas rzeczywiście przełomowe, choć dziś naturalnie przestarzałe) monografie o języku koreańskim (Ramstedt 1939, 1949)¹². Z prac ogólniejszych nadal w powszechnym użyciu są trzy tomy (właściwie dwa tomy + indeks) jego pośmiertnie wydanego wprowadzenia do ałtaistyki (EAS). Nie można jednak zapominać, że dla fachowców często istotniejsze są jego studia specjalistyczne, zwłaszcza z zakresu mongolistyki.

Wspomniane powyżej okresy w rozwoju naukowym Ramstedta jako ałtaisty były co najmniej cztery:

- 2a) sceptycyzm (przed 1912 r.)¹³;
- 2b) rodzina ałtajska ma charakter genetyczny i obejmuje języki turkijskie, mongolskie i tunguskie (1913–1923);
- 2c) włączenie materiału japońskiego (1924–1925);
- 2d) włączenie materiału koreańskiego (1926–).

I ten klasyczny obraz utrzymał się do dzisiaj. W najbardziej rozbudowanej swej postaci teoria ałtajska twierdzi, że z jednego wspólnego prajęzyka wywodzą się dwie grupy języków – te, które możemy nazwać „wewnętrzными językami ałtajskimi” (turkijskie,

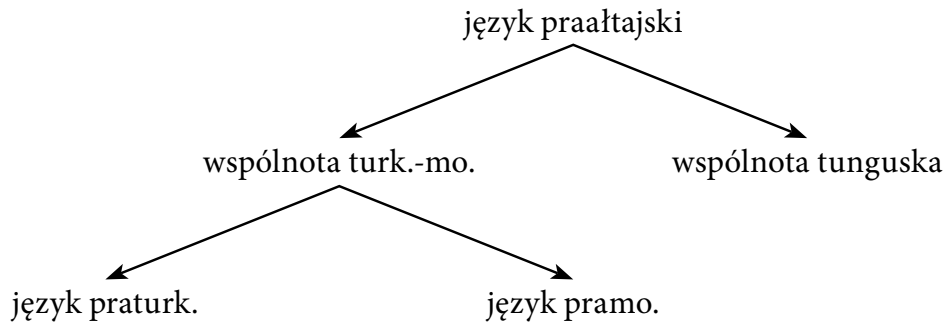
11 O różnych kierunkach badań Ramstedta i o najważniejszych jego publikacjach zob. Aalto 1971, 1975 i najobszerniej Halén 1998.

12 O historii etymologii koreańskich Ramstedta zob. Miller 1984.

13 Tym niemniej już wówczas czynił Ramstedt obserwacje, które nieuchronnie naprowadzały na myśl o wspólnocie genetycznej. I tak na przykład w jednym z listów z 1904 r. pisał, że interwokalicznie mo. *-n-* = tat. *-j-*, co wskazuje na pierwotne *-ń-* lub nosowe *-j-* jak w jakuckim (Aalto 1975: 233). – Tu i dalej stosuję skróty międzynarodowe: jak. = jakucki; ma. = mandżurski; mo. = mongolski.

mongolskie, tunguskie), i te, które byśmy nazwali „zewnątrznymi językami ąłtajskimi” (japoński, koreański).

Sam Ramstedt nie dał jasnej we wszystkich szczegółach odpowiedzi co do relacji pomiędzy tymi grupami, ale przynajmniej dla języków wewnętrznych można przyjąć, że widział ją w formie takiego oto schematu (Poppe 1965: 143):



Mimo że językami tunguskimi Ramstedt zajmował się właściwie najmniej, odegrały one istotną rolę w jego poglądach na problem nagłosowego praałt. **p*-, zob. niżej (6a).

3. Rotacyzm, zetacyzm, lambdaizm, sygnatyzm

Spośród ustaleń sformułowanych przez Ramstedta, a stanowiących podstawę teorii ąłtajskiej, bodaj najistotniejszy jest tzw. zetacyzm i sygnatyzm. W skrócie rzecz przedstawia się tak:

Wszystkie języki turkijskie dzielą się na dwie nierówne grupy: bułgarską (której jedynym dziś żywym przedstawicielem jest czuwaski nad Wołgą) i tzw. grupę ogólnoturkijską albo standardową (obejmuje wszystkie pozostałe języki turkijskie)¹⁴. Jedną z istotnych różnic w fonetyce obu tych grup jest odpowiedniość: prabułg. i czuw. *r, l* = ogturk. *z, š* (np. czuw. *xěr* ‘dziewczyna’, *xěl* ‘zima’ = ogturk. *kŷz, kyš* id.).

Ponieważ początkowo znano tylko odnośny materiał turkijski, sądzono, że zmianę przeprowadziła tylko grupa bułgarska, podczas gdy grupa ogólnoturkijska, czyli przeważająca ilość języków – licznych i przy tym rozrzuconych po całej Azji – zachowała stan pierwotny. Przyjęto więc, że praturk. **z* > ogturk. *z*, bułg. *r* (rotacyzm); praturk. **š* > ogturk. *š*, bułg. *l* (lambdaizm¹⁵).

Gdy jednak w latach 20. XX w. Ramstedt i Nikolaus Poppe (zob. o nim niżej) mniej więcej w tym samym czasie dokonali niezależnie od siebie odkrycia, że mianowicie bułgarskie wyrazy z *r, l* mają swoje odpowiedniki mongolskie i tunguskie i że w odpowiednikach tych też jest *r, l*, sytuacja zmieniła się dość drastycznie, bowiem w kontekście ąłtaistycznym standardowe języki turkijskie przestały dominować liczebnie

¹⁴ Skróty: bułg. = bułgarski; ogturk. = ogólnoturkijski.

¹⁵ Przez analogię do pozostałych nazw termin *lambdaizm* pojawia się czasem w postaci *lambdaizm*.

i wręcz stały się grupą mniejszą niż połączone siły bułgarsko-mongolsko-tunguskie. Ta sama logika, która dotąd sugerowała, że postacie z *z*, *š* są starsze, zaczęła teraz oznaczać, że starsze są postacie z *r*, *l*¹⁶, a więc: praturk. **r* > ogturk. *z*, bułg. *r* (zetacyzm); praturk. **l* > ogturk. *š*, bułg. *l* (sygmatyzm).

Ale obok takich odpowiedniości widziano też inne, np.

- (1) turk. *taryg* ‘1. siew; 2. zboże’ [= osmań. *dary* ‘proso’] ~ czuw. *tyră* ‘1.2. id.; 3. proso’ ~ mo. *tarija* ‘1.2. id.’ ~ mo. ma. *tari-* ‘siać’;
- (2) turk. *öl* ‘świeży, wilgotny’, *öleŋ* ‘świeża trawa’ ~ czuw. *valem* ‘kopa siana’ ~ mo. *öle* ‘świeży, wilgotny’ ~ ewk. *helkī* ‘świeży’.

Tu w wypadku (1) wszędzie jest *r*, a w wypadku (2) wszędzie jest *l*. Toteż od początku obaj uczeni świadomi byli, że w prajęzyku musiały być czymś się różniące dwie spółgłoski *r* i dwa *l*. O ile Ramstedt (1922–1923: 29) sądził, że tą różnicą była palatalizacja i pisał: praałt. **ř*, **l*, o tyle Poppe (1926: 79) pisał **ř*, **L*¹⁷, sugerując, że spółgłoski te były w większym czy mniejszym stopniu spirantyzowane (Poppe 1927: 110)¹⁸. Dziś bodajże najczęściej zobaczyć można notację symboliczną: <*r*₂>, <*l*₂> (interesująca rzecz, że niepodlegających zmianie spółgłosek zwykle nie oznacza się indeksem liczbowym). Tak więc:

praałt. **r* > ogturk. *r* = czuw. *r* = mo. *r* = tung. *r*
 praałt. **l* > ogturk. *l* = czuw. *l* = mo. *l* = tung. *l*
 praałt. **r*₂ > ogturk. *z* = czuw. *r* = mo. *r* = tung. *r* (zetacyzm)
 praałt. **l*₂ > ogturk. *š* = czuw. *l* = mo. *l* = tung. *l* (sygmatyzm)

Reakcja na takie rozwiązanie była trojaka – jedni je po prostu akceptowali, inni modyfikowali, jeszcze inni całkowicie odrzucali. Wśród tych ostatnich Borys A. Sieriebrienikow w odczycie wydrukowanym w WMI stwierdził, że rotacyzm jest dobrze znany z różnych języków (por. np. niem. *war* ‘był’ < pragerm. **was* > ang. *was* id.), podczas gdy zetacyzm nie jest poświadczony w żadnym języku w ogóle¹⁹. Większość jednak

16 Jednocześnie otworzyła się furтка do nowego pytania – o miejsce języka czuwaskiego w rodzinie ałtajskiej. Uważany dotąd za turkijski, stanął pod względem zetacyzmu i sygmatyzmu w opozycji do pozostałych turkijskich. Czy nie należałoby go więc uznać za osobną gałąź, zajmującą w taksonomii ałtajskiej miejsce pośrednie między językami turkijskimi a mongolskimi? Nie darmo i Ramstedt (1922–1923), i Poppe (1926) zagadnienie to umieścili w tytułach swych prac. Wątku tego nie możemy tu jednak z braku miejsca rozwinąć.

17 Później część badaczy, a i sam Poppe (np. 1927: 110) będzie stosować raczej bardziej symetryczną (choć mniej wygodną typograficznie) notację: **ř*, **l*.

18 Przynajmniej dla *l* istnieją podstawy, żeby domniemywać tu wartość spirantu palatalnego, który zapisać możemy albo przez <*l*> albo przez <*ł*> (Stachowski 1999a: 231–233), co godziłoby poglądy obu badaczy. O dowodach graficznych na rzecz wymowy palatalnej zob. Stachowski 1998a.

19 Jest to oczywiście pogląd absolutnie błędny; wystarczy pomyśleć o świadectwie pol. *rzeka* ~ cz. *řeka* ~ ros. *řeka* czy o rozwoju fr. *chaise* ‘krzesło’ (początkowo postać dialektalna (szampańska lub orleańska), z czasem przyjęta w języku literackim) < **chaire* < stfr. *chaière* ‘katedra, podest’ (> [a] współcz. fr. *chaire* ‘katedra; kazalnica’; [b] ang. *chair* ‘krzesło’) < łac. *cathedra(m)*.

przeciwników stanęła na stanowisku, że zgodność czuwasko-mongolsko-tunguska wynika nie z dziedzictwa prajęzykowego, lecz z zapożyczeń: prabułg. > mo. i mo. > tung.

Inaczej, choć również proałtaistycznie postąpił Omeljan Pritsak (1919–2006), językoznawca i historyk ukraińsko-niemiecko-amerykański²⁰, który równolegle specjalizował się w turkologii, sławistyce wschodniej i skandynawistyce. Pritsak (1964) zaproponował odejście od rozwiązań czysto fonetycznych na rzecz morfonologicznego, objaśniając ogturk. *z* < **rti*, *š* < **lti*, gdzie **-ti* jest sufiksem singulatywnym czy też indywidualizującym²¹. Rozwiązanie to nie spotkało się jednak z poparciem reszty badaczy, ponieważ języki turkijskie nie znają kategorii sufiksów singulatywnych²². Tym niemniej, po latach zapomnienia teza Pritsaka zyskała pewne oparcie z niespodziewanej strony: Język średniokoreański (X–XVI w.) zna bowiem rzeczowniki, które kończą się na *-l*, ale przed sufiksem o nagłosie wokalicznym owo *-l* „rozszerza się” do *-lh-*, np. śrkor. :*tol*²³ ‘kamień’ ~ acc. *tolh-äl* = ogturk. *tāš* id. = mo. *čil(-agun)* id. Roy Andrew Miller (2001: 56), identyfikując śrkor. *-l(h)-* z praalt. **l*₂, niejako nawiązuje do myśli Pritsaka, ponieważ obaj badacze interpretują **l*₂ nie jako prosty wariant fonetyczny spółgłoski *l*, lecz jako pochodną grupy *l+X*.

Ponieważ dziś dominuje nastawienie antyałtaistyczne, zgodności czuwasko-mongolskie objaśnia się pożyczkami prabułgarskimi w mongolszczyźnie. Ale wykładnia

20 Pritsak pochodził z rodziny polskich Ukraińców spod Sambora. Jego ojciec zginął w 1919 r. w walkach o wolną Ukrainę. Matka, wyszedłszy ponownie za mąż, zdecydowała się wraz z ojczymem Omeljana wychować go na Polaka, by zapewnić mu lepszą przyszłość. Chłopiec chodził do polskiego gimnazjum w Tarnopolu (gdzie chętnie korzystał z doskonałej biblioteki nauczycielskiej, zawierającej wiele prac naukowych, również spoza programu, np. z zakresu iranistyki). Domyśliwszy się swego prawdziwego pochodzenia, jeszcze przed maturą w 1936 r. nauczył się literackiego języka ukraińskiego. Studia orientalistyczne podjął na polskim Uniwersytecie Lwowskim, a ukończył je na ukraińskim Państwowym Lwowskim Uniwersytecie im. Iwana Franki. W 1943 r. rozpoczął studia uzupełniające w Berlinie. Doktorat z historii państwa Karachanidów (IX–XIII w.) obronił w Getyndze w 1948 r. Tamże w 1951 r. uzyskał habilitację na podstawie rozprawy o nazwach plemiennych i tytulaturze ludów ałtajskich. Od 1952 r. w Hamburgu, profesurę otrzymuje w 1957 r., a w 1959 przyjeżdża z wykładami do Krakowa i Warszawy. W 1961 r. przenosi się na stałe do Stanów Zjednoczonych (Hajda 1980).

21 Wiąże się to z tym faktem, że dla języków turkijskich podstawową formą rzeczownika nie jest liczba pojedyncza, lecz forma kolektywno-generyczna, która dopiero w konkretnych sytuacjach musi być zsingularyzowana czy zindywidualizowana, np. tur. *gül* ‘róże (wszystkie na świecie), róża (jako gatunek)’ → *güller* ‘róże (niby liczba mnoga, ale właściwie jest to podzbiór zbioru *gül*, czyli *güller* to liczbowo mniej niż *gül*)’ → *bir gül* ‘róza (pojedyncza)’ (gdzie *bir* ‘i’).

22 A jednak rozwiązanie takie wydaje się w niektórych wypadkach bardzo korzystne. Ponieważ w językach mongolskich pierwotne **ti* > *č*, można by węg. *gyümölcs* ‘owoc’, uważane za turkizm, spróbować przeinterpretować (acz nie wszystkie szczegóły, np. chronologiczne, są tu jasne) jako mongolizm: turk. *jemiš* ‘owoc’ < praalt. **jemilti* > mo. **jemilč* > węg. *gyümölcs* ‘id. (zob. Stachowski 1998b; 1999a: 238; Miller 2001: 55).

23 Dwie kropki przed sylabą średniokoreańską oznaczają ton rosnący, jedna kropka – ton opadający, natomiast brak kropek sygnalizuje ton równy (przykłady w Lee Ki-Moon 1977: 139, 167).

taka nie jest poparta wykazaniem jakichkolwiek błędów w interpretacji altaistycznej. Ponadto istnieje co najmniej jedna okoliczność, która łatwo da się objaśnić rotacyzmem, podczas gdy zetacyzm w żaden sposób jej nie tłumaczy.

Otóż w rodzimych nieonomatopeicznych wyrazach turkijskich spółgłoski *r, l, m, n, z, š* nie występują w nagłosie wyrazu²⁴. O ile *r, l, m, n* tworzą spójną grupę sonornych, o tyle obecność w niej spirantów *z, š* jest nieuzasadniona. Przyjęcie pierwotnych **z, *š* nie przybliży nas ani o krok do rozwiązania. Natomiast rozwój *z, š < *r₂, *l₂* wyjaśnia rzecz dość prosto: pierwotnie obowiązywało ograniczenie fonotaktyczne, niedopuszczające w nagłosie sonornych (**r, *l, *m, *n, *r₂, *l₂*), a obecnie nie występują w nagłosie ich refleksy (*r, l, m, n, z, š*).

4. Poppe – przypadki życia i los gramatyki

Dla większości studentów którejs z filologii altajskich Nikolaus (~ Nicholas ~ Николай) Poppe ~ Поппе (1897–1991) jest w pierwszym rzędzie autorem altajskiej gramatyki porównawczej (VGAS) i bohaterem niezwykłych opowieści o życiu, którego starczyłoby na kilka scenariuszy filmowych²⁵.

Urodził się Poppe w rodzinie Niemców rosyjskich, ale ani rosyjski, ani niemiecki nie były jego pierwszym językiem. Ojciec Poppego, sam absolwent sinologii i mongolistyki petersburskiej, pracował jako sekretarz konsulatu rosyjskiego w Chinach i mały Nikołaj przyszedł na świat tamże w prowincji Szantung. Kiedy po powstaniu bokserów (1899–1901) ojciec postanowił odesłać go wraz z matką dla bezpieczeństwa do Rosji, Nikołaj dotarł do Petersburga znając tylko jeden – tu całkiem nieprzydatny – język: chiński (Poppe 1983: 1,8). Po chińsku bowiem dotąd rozmawiał nie tylko ze swą chińską niańką, ale i z rodzicami. Jak widać, proste wiązanie poczucia narodowego z językiem ojczystym nieraz całkowicie zawodzi. Drugim językiem, jakiego się w życiu nauczył, był rosyjski, trzecim i czwartym językiem były fiński i niemiecki – tu trudno jest ustalić dokładną kolejność, ponieważ fińskiego uczył się Poppe nieregularnie, przez wyjazdy wakacyjne do Finlandii, w każdym razie jeszcze jako nastolatek przed maturą mówił po fińsku praktycznie i czytał literaturę fińską w oryginale (ibid.: 25). Później przyszedł czas studiów orientalistycznych w Petersburgu, upadek caratu, marryzm, stalinowskie czystki w środowisku akademickim, II wojna światowa. Poppemu i jego rodzinie udało się uniknąć deportacji Niemców dzięki temu, że jeszcze w 1937 r. oświadczył ankietującemu go funkcjonariuszowi, że jest Rosjaninem, a nietypowe nazwisko pochodzi od dziadka, rzekomo rodem z Czechosłowacji (ibid.: 158), toteż w dowodzie miał wpisana narodowość rosyjską. To dalekowzroczone kłamstwo może uratowało go w czasie wojny przed śmiercią, a już na pewno przed zsyłką.

24 Pomijam tu dwa wyjątki: tur. *ne* ‘co?’, *šu* ‘ów’.

25 Może tylko studenci mongolistyki dodadzą jednym tchem parę innych tytułów, głównie Poppe 1954, 1987.

W 1942 r., przebywając w Karaczajewsku (ówczesny Mikojan-Szachar), Poppe zgłosił się na tłumacza do oddziałów niemieckich. W swych wspomnieniach tłumaczył tę decyzję tym, że wcześniejszy tłumacz nie znał dostatecznie języka niemieckiego, podczas gdy on sam mógł dzięki dobrej niemczyźnie nawet niektórym osobom pomóc (ibid.: 163). Tym niemniej rosyjskie środowiska do dziś uznają ten postępek za dobrowolną kolaborację z wrogiem. Tym bardziej, że Poppe w 1943 r. opuścił Kaukaz z wycofującymi się oddziałami niemieckimi, a dotarwszy do Niemiec, podjął pracę w Wannsee-Institut, będącym filią podległej SS fundacji krajoznawczej *Stiftung für Länderkunde*. Tego na pewno wystarczyło, by w Rosji został uznany za zdrajcę. Rzecz jednak nie jest tak całkiem jednoznaczna.

Sam Poppe pisze o trzech przyczynach, dla których podjął decyzję o wyjeździe: (1) pamiętał, jak niebezpiecznie było wcześniej przyznać się do pobytu na ziemiach zajętych przez oddziały białych, i wątpił, żeby stałe przebywanie na ziemiach zajętych przez Niemców było przez władze stalinowskie traktowane łagodniej; (2) jego praca w charakterze tłumacza, choć w interesie miejscowej ludności, mogła być (i jak dziś wiemy, była) uznana za kolaborację; (3) wyjazd z Niemcami był z niebios zesłaną okazją wydostania się ze Związku Radzieckiego i zamieszkania w wolnym kraju jak Stany Zjednoczone czy Wielka Brytania (ibid.: 167).

Co zaś tyczy się Wannsee-Institut, to Poppe rzeczywiście dostał tam pracę, ale sporządzał tylko materiały dotyczące Mongolii, a kiedy w 1963 r. zwrócił się z USA do władz Archiwum Federalnego w Koblencji z prośbą o wypisy z jego kartoteki pracowniczej tego instytutu, otrzymał poświadczenie, że nigdy nie był członkiem SS ani nawet NSDAP i że w Archiwum nie ma żadnych dokumentów świadczących przeciw niemu (ibid.: 217). To, że już w grudniu 1945 r. zwrócił się do przebywającego wówczas w Stanach Karla H. Mengesa²⁶ z prośbą o pomoc w znalezieniu pracy w Ameryce (ibid.: 189), także potwierdza to, że Poppe nie zamierzał w Niemczech zatrzymać się na dłużej.

W Ameryce zatrudniony został na uniwersytecie w Seattle, ale nie był to dlań początek nowego, szczęśliwego życia. Wbrew poczynionej wcześniej umowie Poppe musiał prowadzić nie dwie, lecz pięć godzin wykładów tygodniowo, z tym, że uniwersytet płacił mu tylko za dwie godziny (ibid.: 219; Menges 1993: 12); tu przeżył śmierć swego starszego syna Valeriana w październiku 1978 r. i drugiej żony Edith²⁷ w lutym 1979 r.

26 Karl Heinrich Menges (1908–1999) – niemiecki slawista i altaista/nostratyk. Z powodu przekonań komunistycznych przesłuchiwany w listopadzie 1936 r. przez gestapo, ucieka w Boże Narodzenie tegoż roku z Niemiec przez Czechy i Węgry do Turcji. Od 1940 r. w Stanach Zjednoczonych, czynny głównie jako slawista. Przeszedłszy w 1976 r. na emeryturę, powraca do Europy, ale nie do Niemiec, lecz do Wiednia, i tu pozostaje do śmierci. – Wartościową, opartą między innymi na materiałach archiwalnych biografię wraz z bibliografią (742 opublikowane pozycje) i indeksami (w tym ponaddwustustronicowy indeks leksemów i morfemów omawianych we wszystkich pracach Mengesa) daje Knüppel 2006. Ponadto zob. też krótkie, ale ciekawe wspomnienia Mengesa (1991), dające wbrew tytułowi nie tylko obraz turkologii, ale i slawistyki w USA.

27 Pierwsza żona Natalia zmarła tuż przed przeprowadzką do Ameryki w 1949 r. (Poppe 1983: 198).

(Poppe 1983: 289, 290); tu w osamotnieniu dożywał swych dni, z każdym dniem coraz bardziej tracąc wzrok aż do właściwie całkowitej ślepoty.

Oceny rosyjskich historyków nauki nie są mu przychylnie. Władimir A. Ałpatow (1996) nie skrywa, że chce pokazać złe, skandaliczne strony w życiu Poppego. Bardzo krytycznie do tych wniosków odniósł się Juha Janhunen (1999: 197), który – mimo że sam jest przeciwnikiem ałtaistyki – ujął się za osobą Poppego:

The general conclusion intended by Alpatov is that Poppe was a political opportunist – not really a Communist, nor a Fascist, but a person ready to cooperate with any kind of authorities in order to save his career. This may have been so, but the question is: is it bad? It certainly saved Poppe's life, perhaps twice, and as a result he was able to produce the scholarly ideas he wanted. Rather than blaming Poppe for his compromising attitude we should perhaps admire his pragmatism, which placed scholarship above everything else. There is no question that the ultimate hero is the one who survives. One would like to know how Alpatov himself created his career in an academic environment dominated – up to the present day – by absurd Brezhnevian figures.

One thing is very clear from Alpatov's book: Poppe never wanted to leave Russia. [...] Poppe's real tragedy was to end up in a minor university on the American West Coast, where the intellectual stimulation of St. Petersburg was replaced by the stagnation and disinterest of the North American province. [...] However, the fact that he never could secure a better position in the Western academic system suggests that his opportunity skills were, after all, not perfect (Janhunen 1999: 197).

Kolejnym nieszczęśliwym momentem w życiu Poppego była niechętna mu krytyka, z jaką spotkała się jego VGAS. Negatywna krytyka nie wynikała jednak z aż tak złego poziomu tej książki. Zmieniły się czasy, ton zaczęli nadawać młodszy (za wyjątkiem Clausona, ale o tym niżej), którzy, jak się wydaje, swą karierę widzieli w zwalczaniu ałtaistyki. Rozgoryczenie Poppego było tak wielkie, że nigdy już nie wydał dwóch pozostałych tomów VGAS, choć miał je częściowo gotowe.

5. Sir Gerarda szokujące odkrycie

Drugi i trzeci rok po ukazaniu się VGAS ostatecznie zadecydowały o zmianie nastawienia do ałtaistyki, a to za sprawą trzech publikacji: Clauson (1962), pierwszy tom TMEN (1963) i Sinor (1963).

Sir Gerard Leslie Makins Clauson (1891–1974), choć od lat szkolnych zainteresowany językami orientalnymi i dyplomowany filolog klasyczny ze znajomością także sanskrytu i arabskiego, na życie zarabiał nie pracą na uniwersytecie, lecz jako wysoki urzędnik państwowy (w tym 11 lat w służbie kolonialnej) i biznesmen. Zajęcia językowe zdały się mu głównie osłodą lat na emeryturze. I choć odniósł w zakresie badań filologicznych pewne sukcesy, nas tu bardziej będzie interesować jego – stosunkowo niewielkich rozmiarów – książka z 1962 r. Cechuje ją bowiem kilka osobliwości. Przede wszystkim

sir Gerard doszedł do wniosku, że skoro nie był nigdy wykładowcą i uczonym, to nie może oczekiwać, że jego uczniowie, których nie ma, zrobią mu na 70-lecie prezent w postaci książki jubileuszowej, ale może wszak sam taką księgę napisać – dla uczczenia własnych urodzin i jako prezent dla przyjaciół. I tak się też stało. Drugą osobliwością tej książki jest to, że ukazała się ona jako tom XX w serii książek nagrodzonych przez *The Royal Asiatic Society*, choć jest to w rzeczywistości raczej popularna opowieść albo wprowadzenie niż rozprawa naukowa. Wreszcie trzecia osobliwość to wyznanie autora, tak niezwykle, że trzeba je przytoczyć w oryginale:

As a young man I had always accepted the theory that the Turkish and Mongolian languages were genetically related. [...] [S]o when a Romanized text of the *Secret History of the Mongols* [...] became available, I tried to read it. I did not begin to understand it, and I could find nothing Turkish about the language in which it was written. And so I came to the conclusion that [...] the Altaic theory [...] was almost certainly wrong [...] (Clauson 1962: XIII).

Po przeczytaniu takiego metodologicznego nonsensu (a równie absurdalna jest prezentacja zetacyzmu *ibid.*: s. 37), trudno zrozumieć, za co ta książka została nagrodzona²⁸.

Nieco ponad ćwierć wieku później Roy Andrew Miller (1991b: 224) podsumował ten fragment słowami:

[...] Sir Gerard's shocking discovery that merely because he knew [XX-wieczny] Republican Turkish he could not by that fact alone read [XIII-wieczny] Middle Mongolian without first learning the language [...]

i trudno byłoby mu nie przyznać racji. Ale równie trudno uwierzyć, że to podsumowanie jest nie tylko ironiczne, ale i poprawne. I nie mniej trudno uwierzyć, że ten argument sir Gerarda znalazł uznanie. Ale tu już wkraczamy na niepewny grunt uzasadnień psychologizujących.

Gerhard Doerfer (1920–2003)²⁹ miał pośród swoich publikacji (ponad 500 pozycji) tak wiele studiów doskonałych, że nie sposób sądzić, iż nie widział absurdu w sformułowaniu Clausona, tym bardziej, że zdarzyło mu się napisać nawet artykuł krytykujący przynajmniej dwa poglądy sir Gerarda (zob. Doerfer 1968), a trzecim, który ich również dzielił, był zetacyzm. Pełny opis dyskusji i rozbiór argumentów Doerfera zasługiwałby na osobny artykuł, dlatego tu poprzestanę na kilku tylko uwagach.

Przed wszystkim dziwi, że dobry językoznawca w ogóle podchwytuje argumenty Clausona i brnie w dyskusję coraz dalej, aż popada w sformułowania nie do przyjęcia. Popatrzmy jednak przez chwilę na jego życie:

²⁸ Właściwie Clauson także już wcześniej występował z krytyką teorii altajskiej (zob. np. polemikę: Posch 1957–1959), ale dopiero to sformułowanie nagłośniło jego poglądy.

²⁹ Krótką biografią G. Doerfera po niemiecku, turecku, angielsku i rosyjsku Michael Knüppel (2000) poprzedził bibliografię prac wydaną z okazji jego 80-lecia. Pośmiertnie wydane zostały jeszcze uzupełnienia do tej bibliografii (Knüppel 2005).

Gerhard Doerfer w 1930 r. ukończył szkołę podstawową. Przechodząc na emeryturę w 1989 r., czyli praktycznie 60 lat później, w swym pożegnalnym przemówieniu tamtym czasem poświęcił tylko jedno wspomnienie: że szkołę podstawową ukończył z drugą, a nie z pierwszą lokatą – jednym tchem dodając, że to tak celowo, bo kierował się zasadą niepchania się zbyt na przód i poglądem, iż być pierwszym jest czymś nieeleganckim (Doerfer 1989: 11b–c). Jakimż w rzeczywistości bólem musiało być dla 10-letniego chłopca to drugie miejsce w szkole, skoro w 60 lat później, już jako słynny profesor, wciąż o nim pamiętał i jeśli było to jedyne wspomnienie ze szkoły podstawowej, o którym czuł potrzebę opowiedzieć i jakby się z niego wytłumaczyć (przypisując owemu 10-latkowi przemyślane zasady i poglądy na etykę)! Jak wielka musiała być ambicja tego człowieka! Czy w takim razie nie jest to tak, że gdyby nie było wcześniej Ramstedta, Poppego, Mengesa, to Doerfer byłby pierwszym, który by odkrył rodzinę ąłtajską, ale skoro ją już przed nim odkryto, nie pozostawało mu nic innego, jak tylko ją zanegować? Powróćmy jednak do spraw czysto językoznawczych.

Choć TMEN jest pracą, wydawałoby się, zupełnie niezwiązaną z problemem ąłtaistyki jako rodziny genetycznej, to jednak strony 51–105 w tomie I poświęcone są właśnie krytyce teorii ąłtajskiej, a noszą tytuł *Bemerkungen zur Verwandtschaft der sog. altaischen Sprachen* i owo znacząco wtrącone „sog.” będzie później bardzo wiele razy stosowane przez wielu autorów. Podsumowując jeden z podrozdziałów, Doerfer napisał:

[...] Legen wir strengste Maßstäbe an und sehen wir zu, was dann noch von der Altaistik übrigbleibt. Bleibt immer noch genügend übrig, so hat sich die Altaistik bewährt und ist von einer Hypothese zur Theorie geworden; bleibt nichts übrig: nun, die Verwandtschaft der alt. Sprachen ist keine Lebensfrage. (TMEN 1: 96–97).

Nie można się jednak oprzeć wrażeniu, że przez wszystkie następne lata zwalczanie teorii ąłtajskiej było dla Doerfera w istocie absolutną *Lebensfrage*.

Rzecz przy tym interesująca, że już wówczas Doerfer skłaniał się ku zetacyzmowi i sygmatyzmowi – podał bowiem w przeglądzie zjawisk fonetycznych, że: $\check{r} > z$, $l^{\vee} > \check{s}$ (TMEN 1: 103), choć por. tamże raczej niejasny komentarz do tego zapisu:

Aus Gründen der Einfachheit und Klarheit [?!] werden hier für das Urtü. diejenigen Laute angesetzt, die zuvor in Klammern geschrieben wurden; [...] \check{r} (statt z), l^{\vee} (statt \check{s}) [...],

ponieważ nieco wcześniej autor pisał (TMEN 1: 98):

Atü.	Urtü.	Mo.
z	$< *z (\check{r}?)$	$> r$
	(später z)	$> s$
s^{30}	$< *š (l^{\vee}?)$	$> l$
	(später \check{s})	$> \check{s}$

30 Błąd literowy: powinno być \check{s} .

Jak widać, Doerfer przyjmuje tu za Poppem wymowę spirantyczną, ale ważniejsze jest pytanie, jak zdołał on pogodzić swoją postawę antyałtaistyczną z proałtaistycznym rozwiązaniem Ramstedta i Poppego. Otóż Doerfer twierdził, że formy z *ř, *l' były nie praałtajskie (bo taki język nie istniał – i jest to jedyny argument, dla którego głoski te nie były praałtajskie), lecz praturkijskie, tyle że wyrazy z taką fonetyką zostały najpierw zapożyczone do języków mongolskich, a dopiero potem w językach turkijskich nastąpił zetacyzm i sygmatyzm. Pozornie pomysłowe to rozwiązanie kryje w sobie jednak oczywisty błąd logiczno-metodologiczny (i aż trudno uwierzyć, że Doerfer nie był go świadom): Na podstawie danych turkijskich mogą być rekonstruowane wyłącznie formy praturkijskie, a te wskazują na z, š, bo grupa bułgarska jest w mniejszości. Tymczasem tu formy odtworzone w oparciu o postacie i turkijskie, i mongolskie, uznane są za wyłącznie praturkijskie, a nie praturk(ijsk)o-mongolskie³¹.

Następnie na stronach 63–94 Doerfer przedstawia swoich 16 warunków, jakie muszą być spełnione, aby dwa języki można było uznać za prapokrewne. Nie sposób ich tu wszystkich wymienić i skomentować, ale już dawno zauważono, że – choć w pierwszym momencie warunki te wydają się rozsądne – przy bliższym oglądzie dochodzi się do wniosku, że indoeuropeistyka żadnego z nich nie spełnia. I tak na przykład warunek nr 2 brzmi: „Es müssen Lautgesetze aufgestellt und diese strikt beachtet werden (make a Lautgesetz and stick to it).“ (TMEN 1: 77).

Niezależnie od osobliwego wtrętu anglo-niemieckiego w nawiasie, który merytorycznie niczemu nie służy, ale dobrze odzwierciedla dające się w wielu pracach zauważyć pragnienie Doerfera, by utrwalić się w pamięci czytelnika jako autor językoznawczych bonmotów, tak sformułowana zasada oznacza, że najpierw tworzymy prawo głosowe (na podstawie czego?), a jeśli nie znajduje ono potem pełnego potwierdzenia w materiale wyrazowym, to warunek nr 2 nie jest spełniony, więc prawo wypada uznać za błędne i odrzucić. Tak rozumując, indoeuropeiści musieliby byli odrzucić prawo Grimma zaraz w 1822 r., gdyż część wyrazów stała w jawnej z nim sprzeczności, a nie czekać 55 lat, aż Karl Verner znajdzie w 1877 r. regułę doprecyzowującą je i objaśniającą wyjątki od prawa Grimma. Trudno byłoby odmówić racji stwierdzeniu, że wyjaśnienia dołączone do tej zasady w TMEN:

[...] make it clear that the gradual process of successive refinement and subsequent amplification of sound laws with which we are all familiar from Indo-European studies [...] are not to be permitted in conducting Altaic studies. Here to the contrary we are enjoined to [...] first arrive at our conclusion, then reject or otherwise discard all evidence that does not happen to fit that earlier *a priori* solution. (Miller 1991a: 19).

I w TMEN, i w innych pracach Doerfer chętnie odwoływał się także do podobieństw przypadkowych (por. tytuł Doerfer 1973). Wszyscy wiemy, że takie podobieństwa się zdarzają, ale warto sobie uświadomić pewien szczegół metodologiczny – ten mianowicie,

31 Podobnie co najmniej ryzykowne byłoby nazywanie formy odtworzonej na podstawie danych słowiańskich i bałtyckich „formą słowiańską”, a nie „bałtosłowiańską”.

że nie każda para przypadkowo użytych wyrazów czegokolwiek dowodzi i może być użyta w dowolnym kontekście. Można za Doerferem przytaczać przykład podobieństwa wyrazów: ma. (= mandżurski; zob. przyp. 35) *sefu* ‘pan’ i fr. *chef* ‘szef’, ale:

[...] the history of both words is perfectly well understood (Ma. *sefu* is a quite recent loan from Chinese), nor has anyone ever suggested that Manchu and French *were* related. (Miller 1991a: 18, przyp. 16).

Faktycznie, ma sens dyskusja nad turk. *kajyk* ‘łódź’ i tzw. eskimoskim *kajak* (Alonso de la Fuente 2010), bo rzeczywiście podejrzewano, że te dwa wyrazy być może są refleksami jednego etymonu. Ale nie można na przykład turko-mongolskiej pary wyrazowej odrzucać, mówiąc, że jest to przypadkowe podobieństwo, tak jak ma. *sefu* i fr. *chef*, których nikt nigdy nie uważał za prapokrewne.

Podobieństwo fonetyczne i semantyczne bardzo często jest pierwszym impulsem myśli o wspólnocie dwóch wyrazów. A przecież języki wywodzące się ze wspólnego źródła mają za sobą wiele lat dywergencji. W tej sytuacji zrozumiałe jest, że są do siebie niepodobne, a jednak mają wspólny rodowód takie wyrazy jak pol. *słońce* i gr. *hēlios* id. (mimo odmienności brzmienia), niem. *Gift* ‘trucizna’ i ang. *gift* ‘dar’ (mimo odmienności znaczeń) czy starojap. *FaFuri* ‘kapłan’ i jakuckie *aba* ‘trucizna’ (mimo odmienności i brzmienia i znaczenia; zob. Stachowski 1999b). O ile więc podobne wyrazy łatwo jest znaleźć w obrębie języków turkijskich czy słowiańskich, o tyle na dalszym poziomie prajęzykowym (np. praałtajski, praindoeuropejski) wyrazy te muszą się dość znacznie od siebie różnić. Już choćby dlatego podobieństwo ma. *sefu* i fr. *chef* z góry można odrzucić w dyskusji o wspólnocie genetycznej.

Trzecią negatywną reakcją na VGAS była krytyczna recenzja Denisa Sinora³². I przy tej lekturze nie sposób się oprzeć zdziwieniu. Sinor zarzuca Poppemu, że ten porównuje z sobą nie tylko i wyłącznie współczesne i historycznie poświadczone postacie fonetyczne, ale również rekonstruowane. Uważa przy tym język pramongolski, przedmongolski i praałtajski za produkty fantazji, dzokery tylko ułatwiające dowodzenie tego, co autorowi na rękę:

Poppe is not content with establishing word correspondences that fall into a regular phonetic pattern: he tries to establish the hypothetical primitive language, the *Ursprache* [...]. Instead of being content with the facts [...] Poppe operates with a number of hypothetical languages, two for Mongol alone: *Vormongolisch* and *Urmongolisch* and tries to reach through them the even more hypothetical Altaic *Ursprache*. With three Jokers in hand it is easy to win any game (Sinor 1963: 134)³³.

32 D. Sinor (1916–2011) – językoznawca pochodzenia węgierskiego. W 1939 r. wyjechał na studia uzupełniające u Paula Pellioty do Paryża, i tu zastała go wojna. W 1948 r. opuścił Francję, podejmując pracę w Cambridge. W 1962 r. przeprowadził się do Bloomington (USA), gdzie stworzył Department of Uralic and Altaic Studies.

33 Jak w gruncie rzeczy nieprzychylna altaistyce była atmosfera, świadczy również ten fakt, że opublikowana w ćwierć wieku później reakcja Millera została przez środowisko puszczona mimo uszu (tym bardziej że zapewne nikt by na nią nie umiał odpowiedzieć):

Podobne stanowisko reprezentuje Doerfer, gdy (w tym samym 1963 r.) pisze, że:

Sternchen sind keine Beweise, sondern Phantasievorstellungen.[...] Sie sind [...] be-
rechtigt bei *linguae quarum affinitas est demonstrata*. [...] Dagegen sind Sternchen
dann unberechtigt, wenn sie eine Interpretation in ein vorliegendes Material hinein
sind, angewandt bei *linguae quarum affinitas est demonstranda* (TMEN I 90).

Trudno byłoby pewnie nie tylko wytłumaczyć, dlaczego tu użyto łaciny, ale też znaleźć indoeuropeistę, który by zaakceptował takie zasady³⁴. Przy tym Doerfer pamiętał, żeby się zabezpieczyć: wszak genetyczna przynależność języków indoeuropejskich do jednej rodziny jest już udowodniona, więc tam wolno używać gwiazdek. W jaki jednak sposób udowodnić wspólną genezę bez rekonstrukcji gwiazdkowych, nie powiedział. Dobrze, że zasad Doerfera nie znali młodoگرامatycy...

6. Inne problemy

Kwestia zetacyzmu niewątpliwie stanowi jeden z głównych filarów teorii altajskiej, ale nie jest to oczywiście jedyna jej podstawa. Dajmy choć dwa przykłady innych zgodności:

6a. Praałt. *p-

Niektóre turkijskie i mongolskie wyrazy rodzime zaczynają się od samogłoski, podczas gdy w ich odpowiednikach tunguskich przed tą samogłoską stoi jakaś spółgłoska. Przykłady (Ramstedt 1916–1920: 3; SSTM 2: 316)³⁵:

turk. *ađyr-* ‘oddzielać’ || kałm. *ažär-* ‘oddzielać się’ || ma. *fažu* ‘odstęp między palcami’ ~
nan. *pāži* ‘oddzielony’, *faži* ‘odmienny’ ~ ewk. *hādi* ‘część, fragment’;

[...] if indeed such entities are no more than ‘three Jokers in hand’, how many Jokers then do the Germanists hold when they relate Lat. *nox* to Go. *nahts* through **noct-s* > **naht-s*, or trace the Norse acc. pl. through the chain **-ns* > **nz* > **nR* assimilated to *-nn*, *-n* ‘which disappeared’ [...]? To complain that Professor Poppe’s *Vergleichende Grammatik* has ‘too many starred forms’ is like the Emperor telling Mozart that his music had ‘too many notes’. The answer to both critics is the same: there are only those that are necessary” (Miller 1989: 261).

34 Niestety, zachodni indoeuropeiści nie włączali się zbyt w dyskusję metod pro- i antyaltaistycznych. Natomiast były pewne echa ze strony rosyjskich indoeuropeistów, np. Giercenberg, krytykując G. Doerfera, pisał w podsumowaniu (1971: 45):

[...] опыт индоевропеистики показывает, что выводы сравнительно-исторического ал-
тайского языкознания вполне достоверны, в отличие, скажем, от построений ностратики.

35 Znak || oddziela poszczególne grupy języków od siebie, znak ~ oddziela języki w obrębie grupy. Poza tym: kałm. = kałmucki (grupa mo.); z grupy tung.: ma. = mandżurski; nan. = nanajski; ewk. = ewenkijski.

turk. *aryş* ‘hołobla, dyszel podwójny’ || mo. *aral* ‘1. id.; 2. sanie’ || ma. *fara* ‘1.2. id.’ ~ nan. *para* ‘2. id.’ ~ ewk. *hara* ‘klin’³⁶.

Jak widać, mamy tu regularne odpowiedniości: turk. *V-* = mo. *V-* = ma. *fV-* = nan. *pV-* (~ *fV-*) = ewk. *hV-*. W sposób oczywisty narzuca się paralela indoeuropejska, np. staroir. *athir* (= współcz. irl. pisownia: *athair*) ‘ojciec’, goc. *fadar* id., gr. *patér* id., łac. *pater* id., orm. *hayr* id. Ponieważ dla tego ciągu odpowiedniości (staroir. *θ-* = goc. *f-* = gr. łac. *p-* = orm. *h-*) przyjmuje się, że są one pochodnymi pie. **p-*, takie samo rozwiązanie przyjął Ramstedt (1916–1920) dla języków ałtajskich: praalt. **p-* > turk. *θ-* || mo. *θ-* || ma. *f-* ~ nan. *p-* ~ *f-* ~ ewk. *h-*, aczkolwiek nie wykluczał, że mogłoby to być praalt. **f-*.

W pięć lat później Paul Pelliot (1878–1945) opublikował uzupełnienia i dyskusję materiału mongolskiego, opowiadając się za rekonstruowaniem **p-*:

[...] il devient vraisemblable que l’ancien initiale sourde labiale des langues altaïques ait bien été une occlusive sourde et non une spirante sourde. Il resterait toutefois à déterminer si cette occlusive labiale sourde était ou n’était pas aspirée (Pelliot 1925: 263).

Wydawało się, że problem **p-* właściwie się na tym zakończył. Tymczasem po II wojnie światowej historia nauki zachichotała ironicznie – nie kto inny jak właśnie Doerfer, badając używany w Iranie język chaładzki z rodziny turkijskiej, znalazł w nim nagłosowe *h-* w tych właśnie wyrazach, w których odpowiedniki mają: nan. *p-* ~ *f-*, ma. *f-*, ewk. *h-*. I znów Doerfer, podobnie jak w wypadku zetacyzmu, zaakceptował rozwiązanie ałtaistyczne jako postać wyłącznie praturkijską³⁷; i tak o chał. *harq* ‘nawóz’ mówi na przykład:

Diesem c.-mongol. [= chaładzko-mongolskiemu] *h-* entspricht im Mandschu *f-*, das seinerseits wiederum auf *p-* zurückgeht [...]. Damit erlaubt das C. [= język chaładzki], tü. *arq* [‘nawóz, gnój’] als urtü. **parka* zu rekonstruieren. (Doerfer 1988: 43).

Rekonstrukcja ta jest poprawna, ale tylko jako postać praałtajska, ponieważ **p-* zostało zrekonstruowane na podstawie danych mandżurskich, a **-a* na podstawie odpowiedników mongolskich. Natomiast dane turkijskie pozwalają dla stanu praturkijskiego rekonstruować tylko **hark* (w transkrypcji Doerfera: **harq*).

36 Hołobla była pierwotnie najprawdopodobniej robiona z jednego kawałka drewna rozszczepiającego się widelcowato na kształt litery Y (por. niem. *Gabeldeichsel*). Najprostsze sanie są robione z dwóch prętów mocowanych do grzbietu konia lub renifera i zwisających drugim końcem swobodnie na ziemię, co tworzy kształt litery V do góry nogami. W takim razie *tertium comparationis* wszystkich tych znaczeń łącznie z ‘klin’ jest kształt trójkątny.

37 Natomiast Aleksandr M. Szczerbak (1997: 48–54), jako antyałtaista, nie przystał nawet na interpretację Doerfera, wystąpił przeciw niemu i w całości odrzucił rozwiązanie za pomocą **p-*, pisząc o nim z cudzysłowem: „закон” Рамстедта-Пельйо (ibid.).

6b. Iloczas praturkijski a tło ałtajskie

W oparciu o pewne współczesne refleksy możemy dziś na ogół dość dobrze rekonstruować iloczasa praturkijski. Iloczas pramongolski wywołał kiedyś w czasopiśmie dłuższą dyskusję, której tu nie będziemy streszczać. Sytuacja w językach tunguskich była mało dyskutowana, bo i tunguzologów było i jest niewielu (nawet w Rosji, a poza Rosją praktycznie jedynym czynnym tunguzologiem językoznawcą jest Michael Knüppel (Getynga); w Polsce tunguzologią zajmuje się Jerzy Tulisow (Warszawa), ale częściej zagadnieniami kulturowo-historycznymi niż *stricte* językoznawczymi, ale zob. Tulisow 1990, 2005).

Jednym z problemów związanych z rekonstrukcją iloczasu na poziomie praałtajskim jest korelacja danych z różnych języków. Zauważono na przykład, że niektórym dwusylabowym wyrazom mongolskim odpowiadają jedno-, a innym dwusylabowe wyrazy turkijskie. Przykłady:

- (α) mo. *aba* ‘polowanie’ = staroturk. *ab* id.
 mo. *bora* ~ *boro* ‘szary’ = osmań. *boz* id.
 (β) mo. *aka* ‘starszy brat’ = staroturk. *aka* id.
 mo. *xara* ‘czarny’ = osmań. *kara* id.

K.H. Menges skorzystał tu ze swej wiedzy slawistycznej i tę pierwszą grupę wyjaśnił (1939: 16–19) wzdlużeniem zastępczym, gdyż wyrazy te w niektórych językach turkijskich mają poświadczoną samogłoskę długą, np. turkm. *āv* ‘polowanie’, ujur.dial. *bōz* ‘szary’. Tym samym: mo. *aba* < praałt. **aba* > praturk. **āb* > turkm. *āv* ~ staroturk. *ab*; mo. *bora* ~ *boro* < praałt. **boŕa* > praturk. **bōz* > ujur.dial. *bōz* ~ osmań. *boz* (zob. też EAS 1: 152).

Początkowo nie umiano wytłumaczyć jednak przypadków w grupie (β): po stronie turkijskiej oczekiwano by się **āk* i **kār*. Rozwiązanie przynosi VGAS 146: dla języka praałtajskiego przyjmuje się mianowicie stały inicjalny³⁸ akcent dynamiczny i swobodny akcent melodyczny. W wypadku wyrazów dwusylabowych w takim razie albo oba akcenty leżały na pierwszej sylabie (co oznaczamy “), albo dynamiczny na pierwszej (-), a melodyczny na drugiej (-). Samogłoska wygłosowa odpadała w językach turkijskich tylko wtedy, gdy pozbawiona była tonu melodycznego, tzn. symbolicznie³⁹:

- praałt. **āCa* > mo. *áCa* ~ turk. *áC*;
 praałt. **áCà* > mo. *áCa* ~ turk. *aCá*.

Czyli: praałt. **āba*, **bōŕa*, ale **kárà*, **ákà*.

38 Wprawdzie współczesne języki turkijskie mają generalnie akcent na ultimie, ale pewne cechy (np. kierunek działania harmonii wokalnej; brak prefiksów, wskutek czego pierwsza sylaba danego wyrazu jest zawsze najważniejsza jako nośnik znaczenia rdzenia; aliteracja w poezji staroturkijskiej) są wskazówką, że i te języki początkowo miały akcent inicjalny.

39 Jak widać z poniższego zapisu, po zaniknięciu akcentu melodycznego akcent dynamiczny pozostał w językach mongolskich bez zmian na pierwszej sylabie. Natomiast dla języków turkijskich możliwe

7. Uwiad i zabójcze reanimacje

Z czasem po stronie Doerfera, który w Niemczech długo grał pierwsze skrzypce, opowiedziała się większość turkologów i mongolistów, przynajmniej oficjalnie. Ałtaistyka zaczęła powoli obumierać. Ale czy rzeczywiście całkiem bez swojej winy? Czy rzeczywiście wszystko działo się za sprawą jakichś niepojętych pomyłek metodologicznych i wybujałych ambicji? Otóż niestety nie.

Do trudności, z jakimi do dziś się boryka ałtaistyka, zalicza się na przykład trudny dostęp do wielu języków i niewielka ilość studentów tych filologii w Europie przy jednoczesnej konieczności poznania choćby biernego wielu języków. To są trudności obiektywne. Ale były po stronie ałtaistów też błędy poważne, które ośmieszały ałtaistykę i ułatwiały krytykę przeciwnikom. Trudno się dziwić, że taka sytuacja zniechęcała tych młodych, którzy w innych warunkach mogliby aktywnie pracować w zakresie ałtaistyki.

G.J. Ramstedt przy całym swoim talencie językowym nie był, bo i nie mógł być takim samym dobrym specjalistą od wszystkich języków. Musiał popełniać błędy, bo stopień poznania tych języków był niedostateczny, a i zrozumiałą jest rzeczą, że poszczególne języki są dodatkowo uwikłane w odmienne powiązania kulturowe. I tak w wypadku języków turkijskich trzeba umieć wydzielić m.in. zapożyczenia arabskie, perskie i rosyjskie, a w wypadku języka japońskiego i koreańskiego – chińskie, nie mówiąc już o poprawnym podziale wyrazów na morfemy.

Dajmy tu ledwie dwa przykłady takich błędów, które antyałtaiści mogli i nadal mogą bez trudu wykorzystać dla deprecjonowania ałtaistyki.

7a. Leksyka

Spośród wszystkich języków turkijskich tylko jakucki i dołgański znają wyraz *muora* ‘morze; ziemie blisko morza, ziemie niegościnne; północ; tajga’. Wyraz ten występuje w Azji poza tym jako ewk. *mōra* i lam. *mora* ‘tundra’. Przy takiej dystrybucji geograficznej jest to dość jednoznacznie termin regionalny i nie rodzimy, toteż powszechnie przyjęło się wyprowadzać go z ros. *moře* ‘morze’. Opatrywanie tej etymologii wykrzyknikiem i odrzucanie jej krótkim „błędne” bez wyjaśnienia czemu, a następnie łączenie tego wyrazu w niezbyt klarownych sformułowaniach z osmań. *buz* ‘lód’ (zapewne ze względu na możliwość stworzenia rekonstruktu **būr ~ *mūr*, por. jak. *mūs* ‘lód’, gdzie *-s < -z*) jest już samo z siebie nie do przyjęcia, a gdy osmań. *buz* ‘lód’ zestawione jest jeszcze ze średnioturk. *boz* ‘step’ (Miller 2001: 61), wyrazem

są dwie interpretacje: albo że akcent dynamiczny ustalił się na ostatniej sylabie, albo że przesunął się na sylabę, na którą pierwotnie padał akcent melodyczny. Ta ostatnia możliwość wydaje się – o ile dałoby się jej dowieść – szczególnie atrakcyjna, gdyż pozwalałaby wytłumaczyć dość liczne odstępstwa (zwłaszcza w koniugacji) od zasady akcentowania ultimy.

o zupełnie innym rodowodzie, bo prawdopodobnie wynikającym z ewolucji znaczenia ‘szary, szaro-brązowy’, czytelnik traci zaufanie do całego artykułu, a jeśli spotka w innych pracach Millera kilka innych etymologii podobnych do tej (a spotka), straci zaufanie również do autora w ogóle.

7b. Morfologia

W gramatyce turkijskiej istnieje pewien specyficzny sposób intensyfikowania treści przymiotnika przez reduplikację pierwszej sylaby, co jednak łączy się z pewnymi zmianami fonetycznymi. Rozpatrzmy tu tylko jeden przypadek strukturalny: wyrazy o nagłosie samogłoskowym z pierwszą sylabą zamkniętą. Wówczas usuwa się spółgłoskę zamykającą w sylabie reduplikowanej, w jej miejsce wchodzi *-p-*, a akcent zmienia się na inicjalny. Przykłady (postacie gwiazdkowe służą tu tylko pokazaniu procesu i nie twierdzi się, że kiedykolwiek istniały realnie; akcent oznaczony kreską u góry przed sylabą akcentowaną): *in’ce* ‘cienki, delikatny’ → **in-ince* → ‘*ipince*’ ‘cieniutki, delikatniutki’; *es’ki* ‘stary’ → **es-eski* → ‘*epeski*’ ‘starutki’; *ak* ‘biały’ → **ak-ak* → ‘*apak*’ ‘bielutki’. Jeśli pierwsza sylaba jest otwarta, wówczas jej reduplikacja zamykana jest przez spółgłoskę *-p-*, np. *a’ci* ‘gorzki’ → **a-acı* → ‘*apacı*’ ‘bardzo gorzki’, *a’çık* ‘otwarty; oczywisty’ → **a-açık* → ‘*apaçık*’ ‘całkiem otwarty; zupełnie oczywisty’, *u’zun* ‘długi’ → **u-uzun* → ‘*upuzun*’ ‘długaśki’. Toteż zlekceważenie (czy nieznanomość?) całego kontekstu morfologicznego (przy tym takiego, który student turkologii poznaje zwykle w I semestrze studiów) oraz przeniesienie akcentu i podzielenie wyrazu tur. ‘*apaçık*’ ‘zupełnie oczywisty’ na rzekome **ap* *‘bardzo’ i *a’çık* ‘otwarty; jasny; oczywisty’, a także dalej: wywodzenie tego **ap* z jakiejś rzekomej partykuły intensyfikacyjnej praalt. **Ap* ~ **Ep* (EDAL 1: 514) budzić może jedynie zdziwienie, potem śmiech, wreszcie prowadzić do smutnego wniosku: „Jeśli tak ma wyglądać językoznanstwo altajskie, to ja się na to nie piszę” (więcej przykładów niewybaczalnych błędów w EDAL – zob. Stachowski 2005).

8. Słowo na koniec i spojzenie w (świetlaną) przyszłość

Dziś sytuacja altaistyki jest dość osobliwa. Zmarli jej najwięksi przedstawiciele. Roy Andrew Miller (ur. 1924) jest *de facto* jedynym żyjącym altaistą w świecie zachodnim. W Moskwie altaistykę uprawia się w ramach nostratyki (głównie Anna W. Dybo, np. 1996), ale już niezbyt w ramach pojedynczych filologii⁴⁰. Poważnym, wielostronnym, choć dziś już niestety z racji wieku niezbyt aktywnym badaczem jest proaltaista

40 Ostatnim rosyjskim turkologiem zaangażowanym w tę tematykę był antyaltaista A. M. Szczerbak (1926–2008). Inny badacz z Rosji, Eugene Helimski ~ Jewgienij A. Chielimskij (1950–2007) był raczej nostratykiem niż po prostu proaltaistą, ale zawdzięczamy mu też kilka bardzo wartościowych prac altaistycznych, np. Helimski 1986; zob. też helimski.com/Helimski_Thematic_Index.html.

turecki Talât Tekin (ur. 1927), który zwłaszcza dwóm tematom poświęcił szereg prac: zetacyzmowi (np. Tekin 1986) i iloczasowi turkijskiemu na tle ałtajskim (np. Tekin 1975). Jego uczeń Mehmet Ölmez mimo początków ałtaistycznych (np. Ölmez 1991) w późniejszych latach odszedł od tej tematyki. Spośród młodszych autorów tureckich dobrze się zapowiada Hakan Aydemir (np. 2005), ale i on zdaje się odchodzić ku innym problemom. Martine Robbeets (studia japonistyki ukończyła w 1996, koreanistyki w 1998 r.) z Belgii, nie mając przygotowania w zakresie wewnętrznych języków ałtajskich, nie jest w swych badaniach w pełni samodzielna, przy tym czuje się związana bodaj czy nie bardziej z nostratyką niż z ałtaistyką. Jej książka (Robbeets 2005) doczekała się bardzo ostrej krytyki (Georg 2009; Vovin 2009 – trzeba jednak pamiętać, że Vovin po latach nastawienia proałtaistycznego przeszedł na stronę przeciwników ałtaistyki).

Dojście do głosu antyałtaistów w latach 60. XX w. wytworzyło w pewnym momencie sytuację, w której kogoś, kto by się publicznie opowiadał po stronie ałtaistyki, uznano by za badacza niepoważnego i fantastę bez przyszłości. A więc sytuację, w której nie mogło dojrzeć nowe pokolenie młodych ałtaistów. Antyałtaiści prawie zwyciężyli – ale tylko prawie, gdyż mimo wielu lat przekonywania (zob. np. Doerfer 2000) bynajmniej nie zdołali wszystkich przekonać do końca. Minęły dziesięciolecia, antyałtaiści postarzeliz się, niektórzy odeszli. Pozostała po nich pusta ziemia – bez młodych proałtaistów, ale też bez następców-antyałtaistów, bo skąd by się oni mieli wziąć, jeśli nie ma proałtaistów, z którymi mieliby walczyć? Powstała specyficzna „pustka pokoleniowa”.

Możemy więc mówić o trzech fazach ewolucji ałtaistyki do dzisiaj (pominąwszy Strahlenberga), mianowicie (1) narodziny i rozwój ałtaistyki: od początku XX w. do 1962 (opozycja sir G. Clausona); (2) dominacja antyałtaistów: 1963–2003 (śmierć G. Doerfera, ostatniego, który zwalczanie ałtaistyki uważał za jeden ze swoich celów życiowych); (3) „próżnia ałtaistyczna”: od 2003 do dziś.

Nie sądzę, żeby próżnia była stanem do utrzymania na stałe. Wśród następnego pokolenia znajdują się zapewne młode osoby gotowe nauczyć się kilku języków i podjąć wyzwanie wyrobienia sobie własnego poglądu na teorię ałtajską.

Już dziś można chyba zasugerować kilka wskazówek, jakimi młode pokolenie powinno się kierować, np.:

- 8a) Dobrze byłoby usunąć najpierw te przeszkody, o które wciąż się potykano, np. problem miejsca języka czuwaskiego – jeden z turkijskich czy też – jak sugerował Poppe (1925, 1926, 1974; zob. też schemat w Pritsak 1957: 14) – osobna gałąź stojąca pomiędzy turkijską a mongolską?
- 8b) Zróbmy najpierw osobno cztery rekonstrukcje: praturkijską bez grupy bułgarskiej, prabułgarską, pramongolską i pratunguską. Dopiero potem spróbujmy je połączyć w jedną całość. Podobnie trzeba by postąpić z zewnętrznymi językami ałtajskimi.
- 8c) Niech japończycy nie robią sami rekonstrukcji turkijskich, a turkolodzy japońskich itd. Niech dla każdej gałęzi jej przedstawiciele sporządzą spolegliwe rekonstrukcje, zanim rozstrzygniemy kwestię ałtaistyki ostatecznie.

- 8d) Zachęćmy młodszych do poważnego studiowania kilku rodzin, np. języków turkijskich i mongolskich, a może jeszcze i koreańskiego. Tak aby w przyszłości byli jak najbardziej samodzielni.
- 8e) Nie poszukujmy i nie wzywajmy do poszukiwania nowych metod (ten wątek co jakiś czas pojawia się w turkologii). Wzorem indoeuropeistów i uralistów stosujmy stare, sprawdzone metody diachronii, ale nie zakładając z góry, co mamy udowodnić, a co obalić.

Jak widać, pracy tu wystarczy na wiele lat.

Gerhard Doerfer miał w jakimś sensie rację. Udowodnienie, że języki zwane altajskimi tworzą rodzinę genetyczną, to nie jest kwestia życia i śmierci. Ale udowodnienie, że nie tworzą, też nie.

Literatura

- EAS: Ramstedt G. J., *Einführung in die altaische Sprachwissenschaft*, 1: *Lautlehre*, 2: *Formenlehre*, 3: *Register*, [wyd.:] P. Aalto, Helsinki 1952, 1957, 1966.
- EDAL: S. Starostin, A. Dybo, O. Mudrak O., *Etymological dictionary of the Altaic languages*, tom 1–3, Leiden – Boston 2003.
- SSTM: Цинциус В.И. et al.: *Сравнительный словарь тунгусо-маньчжурских языков*, т. 1–2, Ленинград 1975–1977.
- TMEN: Doerfer G., *Türkische und mongolische Elemente im Neupersischen*, t. 1–4, Wiesbaden 1963–1975.
- VGAS: Poppe N., *Vergleichende Grammatik der altaischen Sprachen*, t. 1: *Vergleichende Lautlehre*, Wiesbaden 1960.
- WMI: Убрятова Е.И. (ред.), *Вопросы методов изучения истории тюркских языков*, Ашхабад 1961.
- AALTO P., 1971, *Oriental studies in Finland 1828–1918*, Helsinki.
- AALTO P., 1975, *G.J. Ramstedt and Altaic linguistics*, „Central Asiatic Journal” nr 19/3, s. 161–193 [tu cyt. za przedrukiem w: „Studia Orientalia” nr 59 (1987), s. 227–259].
- ALONSO DE LA FUENTE J. A., 2010, *Urban legends: Turkish kayık ‘boat’ and “Eskimo” qayaq ‘kayak’*, „Studia Linguistica Universitatis Jagellonicae Cracoviensis” nr 127, s. 7–24.
- АЛПАТОВ 1996 = В.М. Алпатов, 1996, *Николай ~ Николас Понне*, Москва.
- AYDEMİR H., 2005, *The main pillars of the Turkic rhotacism – zetacism. I: sämiz, sämir-, sämri-, semre-*, „Studia Etymologica Cracoviensia” nr 10, s. 15–34.
- CLAUSON G. Sir, 1962, *Turkish and Mongolian studies*, London.
- DOERFER G., 1968, *Zwei wichtige Probleme der Altaistik*, „Journal de la Société Finno-Ougrienne” nr 69, s. 3–21.
- DOERFER G., 1973, *Lautgesetz und Zufall. Betrachtungen zum Omnicomparatismus*, Innsbruck.
- DOERFER G., 1988, *Grammatik des Chaladsch*, Wiesbaden.
- DOERFER G., 1989, *Kleine Abschiedsrede*, „Universität Göttingen – Informationen”, September–Oktober 1989, s. 11a–13b.

- DOERFER G., 2000, *Is non-relationship provable? The case of "Altaic"*, „Folia Orientalia” nr 36 (Festschrift S. Stachowski), s. 111–124.
- ДУВО 1996 = А.В. Дыбо, *Семантическая реконструкция в алтайской этимологии: соматические термины (плечевой пояс)*, Москва.
- GEORG S., 2009, rec. Robbeets 2005, "Bochumer Jahrbuch zur Ostasienforschung" nr 33, s. 247–278.
- GIERCENBIERG 1971 = Л.Г. Герценберг, *Алтаистика с точки зрения индоевропеиста*, [w:] О.П. Суник (ред.), *Проблема общности алтайских языков*, Ленинград, s. 31–46.
- HAJDA L., 1980, *Omeljan Pritsak: A biographical sketch*, [w:] Ševčenko I. / Sysyn F. E. (ed.), *Eucharisterion: Essays presented to Omeljan Pritsak [...]* (= „Harvard Ukrainian Studies” nr III–IV/1), Cambridge MA, s. 1–6.
- HALÉN H., 1998, *Biliktu Bakshi – the knowledgeable teacher. G.J. Ramstedt's career as a scholar*, Helsinki.
- HELIMSKI 1986 = Е. Хелимский, *Происхождение древнетюркского чередования г ~ з и дилемма „ротацизма” ~ „зетацизма”*, „Советская тюркология”, nr 2, s. 40–51.
- HELIMSKI E., 2000, *Early Indo-Uralic linguistic relationships: real kinship and imagined contacts*, [w:] Е. Хелимский, *Компаративистика, уралистика. Лекции и статьи*. Москва, s. 489–501.
- HELIMSKI E. / JANHUNEN J., 1990, *Once more on the ethnonym «Tungus»*, „Specimina Sibirica” nr 3 (Festschrift I. N. Sebestyén), s. 67–72.
- HENRIKSEN C. (red.) et al., 1996, *Studies in the development of linguistics in Denmark, Finland, Iceland, Norway and Sweden*, Oslo.
- HOVDHAUGEN E. et al., 2000, *The history of linguistics in the Nordic countries*, Jyväskylä.
- JANHUNEN J., 1999, *Two pioneers of Altaic studies in a biographical retrospective*, „Finnisch-Ugrische Forschungen” nr 55, s. 192–197.
- KNÜPPEL M., 2000, *Schriftenverzeichnis Gerhard Doerfer*, Göttingen.
- KNÜPPEL M., 2005, *Schriftenverzeichnis Gerhard Doerfer (Corrigenda und Nachträge)*, „Materialia Turcica” nr 25, s. 359–372.
- KNÜPPEL M., 2006, *Schriftenverzeichnis Karl Heinrich Menges. Nebst Index in den Werken behandelter Lexeme und Morpheme*, Wien.
- KNÜPPEL M. [w druku]: *Leben und Werk Philipp Johann von Strahlenbergs (1677–1747)*.
- KORHONEN M., 1986, *Finno-Ugrian language studies in Finland 1828–1918*, Helsinki.
- KOTWICZ W., 1951, *Studia nad językami altajskimi*, „Rocznik Orientalistyczny” nr 16, s. 1–317.
- KRUEGER J.R., 1975, *The Kalmyk-Mongolian vocabulary in Strahlenberg's Geography of 1730*, Stockholm.
- LEE KI-MOON, 1977, *Geschichte der koreanischen Sprache*, Wiesbaden.
- LEWICKI M., 1953, *Władysław Kotwicz (20 III 1872 – 3 X 1944)*, „Rocznik Orientalistyczny” nr 16, s. XI–XLVIII.
- MENGES K.H., 1939, *Einige Bemerkungen zur vergleichenden Grammatik des Türkmenischen*, „Archiv Orientalní” nr 11, s. 7–34.
- MENGES K.H., 1991, *Die Anfänge der Turkologie in den USA – aufgrund meiner eigenen Erfahrungen dargestellt*, [w:] I. Baldauf et al. (red.), *Türkische Sprachen und Literaturen*, Wiesbaden, s. 287–300.
- MENGES K.H., 1993, *Nikolaj Nikolajewič Poppe 8.VIII.1897 – 8.VI.1991*, „Ural-Altäische Jahrbücher. Neue Folge” nr 12, s. 5–16.
- MILLER R.A., 1984, *Korean and Altaic*, „Journal of Korean Studies” nr 5, s. 143–171.

- MILLER R.A., 1989, *How to play poker in Altaic*, [w:] W. Heissig, K. Sagaster (red.), *Gedanke und Wirkung* (Festschrift N. Poppe), Wiesbaden, s. 252–261.
- MILLER R.A., 1991a, *Anti-Altaists contra Altaists*, „Ural-Altaic Yearbook” nr 63, s. 5–62.
- MILLER R.A., 1991b, *How dead is the Altaic Hypothesis?*, [w:] B. Brendemoen (red.), *Altaica Osloensia*, Oslo, s. 223–237.
- MILLER R.A., 2001, *Altaic *r₂ in Korean*, „Studia Turcologica Cracoviensia” nr 8, s. 49–86.
- MURAWJOW 1961 = В.Б. Муравьев, *Вехи забытых нумей*, Москва.
- ÖLMEZ M., 1991, *Ana Altayca sözbaşı *d-*, „Türk Dilleri Araştırmaları” nr 1, s. 167–190.
- PELLIOT P., 1925, *Les mots à h initiale, aujourd’hui amuie, dans le mongol des XIII^e et XIV^e siècles*, „Journal Asiatique” nr 206, s. 193–263.
- POPPE N., 1925, *Türkisch-tschuwassische vergleichende Studien*, „Islamica” nr 1, s. 409–427.
- POPPE N., 1926, *Die tschuwassische Sprache in ihrem Verhältnis zu den Türksprachen*, „Körösi-Csoma Archivum” nr 2, s. 65–83.
- POPPE N., 1927, *Altaisch und Urtürkisch*, „Ungarische Jahrbücher” nr 6, s. 94–121.
- POPPE N., 1954, *Grammar of Written Mongolian*, Wiesbaden.
- POPPE N., 1965, *Introduction to Altaic linguistics*, Wiesbaden.
- POPPE N., 1974, *Zur Stellung des Tschuwaschischen*, „Central Asiatic Journal” nr 18, s. 135–147.
- POPPE N., 1983, *Reminiscences*, Washington.
- POPPE N., 1987, *Introduction to Mongolian comparative studies*, Helsinki.
- POSCH U., 1957–59, *On the affinity of the Altaic languages*, I, „Central Asiatic Journal” nr 3, s. 267–288.
- PRITSAK O., 1957, *Nikolaus Poppe zum 60. Geburtstag*, „Studia Altaica” (Festschrift N. Poppe), Wiesbaden, s. 7–16.
- PRITSAK O., 1964, *Der „Rhotazismus” und „Lambdazismus”*, „Ural-Altäische Jahrbücher” nr 35, s. 337–349.
- RAMSTEDT G.J., 1902a, *Bergtscheremissische Sprachstudien*, Helsinki.
- RAMSTEDT G.J., 1902b, = Г. Рамстедт, *О монгольскихъ „былинахъ”*. *Chants épiques des Mongols*, „Труды Троицкосавско-кяхтинского отдѣления Приамурскаго отдѣла Императорскаго русскаго географическаго общества” вып. 3, nr 2–3, s. 44–52.
- RAMSTEDT G.J., 1903a, *Über die Konjugation des Khalkha-Mongolischen*, Helsinki.
- RAMSTEDT G.J., 1903b, *Das Schriftmongolische und die Urgamundart, phonetisch verglichen*, „Journal de la Société Finno-Ougrienne” nr 212, s. 1–55.
- RAMSTEDT G.J., 1907, *Über die Zahlwörter der altaischen Sprachen*, „Journal de la Société Finno-Ougrienne” nr 241, s. 1–25.
- RAMSTEDT G.J., 1912, *Zur Verbstammbildungslehre der mongolisch-türkischen Sprachen*, „Journal de la Société Finno-Ougrienne” nr 283, s. 1–86.
- RAMSTEDT G.J., 1916–20, *Ein anlautender stimmloser Labial in der mongolisch-türkischen Ursprache*, „Journal de la Société Finno-Ougrienne” nr 322, s. 1–10.
- RAMSTEDT G.J., 1922–23, *Zur Frage nach der Stellung des Tschuwassischen*, „Journal de la Société Finno-Ougrienne” nr 38, s. 26–32.
- RAMSTEDT G.J., 1928, *Remarks on the Korean language*, „Mémoires de la Société Finno-Ougrienne” nr 58, s. 441–453.
- RAMSTEDT G.J., 1939, *A Korean grammar*, Helsinki.
- RAMSTEDT G.J., 1949, *Studies in Korean etymology*, Helsinki.
- ROBBEETS M., 2005, *Is Japanese related to Korean, Tungusic, Mongolic and Turkic?*, Wiesbaden.

- SINOR D., 1963, *Observation on a new comparative Altaic phonology*, „Bulletin of the School of Oriental and African Studies” nr 26, s. 133–144.
- STACHOWSKI M., 1998a, *Zwei alttürkische Konsonantenwechsel (š ~ s, š ~ l), die Runik und die Altaistik*, [w:] J.P. Laut, M. Ölmez (red.), *Bahşi Ögdisi* (Festschrift K. Röhrborn), Freiburg – İstanbul, s. 391–399.
- STACHOWSKI M., 1998b, *A note on Proto-Turkic *Cč, *čC clusters and Proto-Altaic sources of š and č in Turkic*, „Folia Orientalia” nr 34, s. 149–158.
- STACHOWSKI M., 1999a, *Korean-Turkic studies*, [w:] M. Brzezina, H. Kurek, *Collectanea linguistica in honorem Casimiri Polański*, Kraków, s. 231–241.
- STACHOWSKI M., 1999b, *Old Japanese FaFuri ‘priest, shaman’ and Yakut aba ‘poison’*, [w:] K.H. Menges, N. Naumann (red.) *Language and literature – Japanese and the other Altaic languages* (Festschrift R.A. Miller), Wiesbaden, s. 19–27.
- STACHOWSKI M., 2005, *Turkologische Anmerkungen zum Altaischen Etymologischen Wörterbuch*, „Studia Etymologica Cracoviensia” nr 10, s. 227–246.
- STACHOWSKI M., 2008, *Turkologia, uralistyka, syberystyka, czyli rzut oka na historię językoznawstwa porównawczego*, „Studia Linguistica Universitatis Jagellonicae Cracoviensis” nr 125, s. 167–177.
- SZCZERBAK A.M., 1997, = A.M. Щербак, *Ранние тюркско-монгольские языковые связи (VIII–XIV вв.)*, Санкт-Петербург.
- TEKİN T., 1975, *Ana Türkçede aslı uzun ünlüler*, Ankara (2. wyd. [Ankara 1995] pod nieco zmienionym tytułem: *Türk dillerinde birincil uzun ünlüler*).
- TEKİN T., 1986, *Zetacism and Sigmatism: main pillars of the Altaic Theory*, „Central Asiatic Journal” nr 30, s. 141–160.
- TULISOW J., 1986, *Władysław Kotwicz*, „Hemispheres” nr 2, s. 199–215.
- TULISOW J., 1990, *Les verbes dérivés des onomatopées en mandchou classique*, [w:] M.J. Künstler, S. Piłaszewicz (red.), *Studies in Asien [!, pro: Asian] and African Languages*, Warszawa, s. 37–46.
- TULISOW J., 2005, *Un texte bilingue evenki-mandchou*, „Rocznik Orientalistyczny” nr 58, s. 228–235.
- VOVIN A., 2009, *Japanese, Korean, and other ‘non-Altaic’ languages*, „Central Asiatic Journal” nr 53, s. 105–147.

The Altaic Theory Summary

The much discussed Altaic Theory is presented concisely in this article, starting from the work of Strahlenberg and Ramstedt. This author distinguishes – apart from Strahlenberg’s first, partially naïve observations – three evolutionary phases: (1) the dawn and progress of Altaistic studies: from the beginning of the 20th century till 1962 [Clauson’s opposition]; (2) the prevalence of anti-Altaicists: 1963–2003 [death of Doerfer – the last oppositionist who viewed his struggle against the Altaic Theory as one of the most important tasks in his career]; (3) an “Altaistic vacuum” – there are virtually no active anti-Altaicists fighting against pro-Altaistic views, nor active pro-Altaicists to be fought.